

Z numeru: **Didaskalia 163/164**

Data wydania: czerwiec - sierpień 2021

Źródło: <https://didaskalia.pl/pl/artykul/czulosc-na-przekor-wszystkiemu>

/ festiwale

Czułość na przekór wszystkiemu

Zofia Dąbrowska

10. Forum Młodej Reżyserii, 13-16 maja 2021, AST w Krakowie

Tegoroczne Forum Młodej Reżyserii, zorganizowane przez Akademię Sztuk Teatralnych w Krakowie, miało ciekawą formułę. Była to dziesiąta edycja festiwalu, na którym prezentowane są prace studentów i studentek wydziału reżyserii z różnych uczelni w Polsce. Przegląd, jak co roku, miał charakter konkursowy, tegoroczną edycję wzbogacono o pokazy towarzyszące, do których kwalifikowały się „prace przygotowane przed studentki/studentów podczas pandemii, jako formy poszukiwań twórczych wykorzystujących nowe technologie”¹. Zaprezentowanie spektaklu na Forum jest dla wielu młodych artystek i artystów szansą na profesjonalny debiut – oprócz nagród pieniężnych, niektóre laureatki oraz laureaci konkursu dostają propozycje realizacji spektakli – coroczną nagrodą jest „Debiut TR” (zaproszenie do realizacji spektaklu w TR Warszawa), a w tym roku poszerzono nagrody także o zaproszenia do pracy w Teatrze Lalek Guliwer w Warszawie i Teatrze Polskim w Bydgoszczy. Była to odpowiedź jury na szczególnie trudną

sytuację, w której znaleźli się młodzi twórcy teatralni – ze względu na pandemię koronawirusa mają zdecydowanie utrudniony start do profesjonalnej pracy w teatrze. W tym roku więcej niż zwykle uczestników zaproszono także do współpracy z TR Warszawa – w tym także reżyserkę, której praca została pokazana poza konkursem (Karolinę Szczypek, reżyserkę *Spektaklu dyplomowego, czyli kilku słów o przemocy w teatrze*). Mimo wielu bardzo ciekawych propozycji, zaprezentowanych w nurcie pokazów towarzyszących, skupię się jednak na spektaklach konkursowych. Z artykułu wyłączam także spektakl *Un soir d'avril* w reżyserii Weroniki Marii Kuśmider, pomimo otrzymanych przez nią nagród, ponieważ z powodu braku licencji nie został on udostępniony szerokiej publiczności.

Tegoroczne Forum odbyło się na przekór okolicznościom – był to czas powolnego luzowania obostrzeń związanych z pandemią, a teatry i inne ośrodki kultury pozostawały zamknięte. Spektakle prezentowane podczas Forum odbywały się bez udziału publiczności na żywo, udostępniano je online na platformie Play Kraków. Ta konieczność wpłynęła na większą różnorodność formalną prezentowanych przedstawień – niektóre z nich miały „filmowy” charakter. Pandemia przenikała także na różne sposoby do tematyki prac młodych twórczyń i twórców. W niektórych spektaklach stawała się codziennością bohaterów, w innych jej echa były słyszalne w nastroju zadumy lub lęku. W wielu przypadkach widoczne było poszukiwanie przez twórców nowych środków przekazu, nowego języka teatralnego, którym dałoby się opisać świat przechodzący głęboki kryzys, w którym wszyscy się znaleźliśmy. Szukano też nowych rozwiązań – co ciekawe, często zwracano się ku bytom pozaludzkim. Przede wszystkim jednak odniosłam wrażenie, że w tej trudnej sytuacji młodzi artyści odnaleźli w sobie dużo czułości – wobec drugiego człowieka, zwierzęcia, natury, bytu wirtualnego oraz (co nieraz najtrudniejsze) samych siebie.

Po pierwsze: forma

Spektakle miały różnorodną formę – od streamowanych na żywo, przez rejestracje techniczne, po profesjonalne nagrania. Jury także oglądało prace on-line, jednak aspekt związany z rodzajem rejestracji wyłączyło, co rozumiało, ze swojej oceny. Chciałabym jednak poświęcić tej kwestii trochę miejsca, ponieważ uważam, że z perspektywy widza jest to ważna część odbioru przedstawień.

Niektóre prace miały niemal filmowy charakter. Tak było w przypadku *Orfeusza i Eurydyki // All about love no.1* w reżyserii Olgi Ciężkowskiej, gdzie sam sposób opowiadania historii wydał mi się najbardziej „filmowy” ze wszystkich prezentowanych spektakli. Sceny rozgrywają się w różnych lokacjach, także w plenerze, kamera czasem jest statyczna, a czasem, trzęsąc się, podąża za bohaterami. Bardzo wiele znaczeń zostało wyrażonych za pomocą montażu. Pojawiają się sceny bardziej „teatralne”, które z łatwością mogłyby zostać przeniesione na scenę: na przykład scena pierwsza, w której aktorka (Izabella Dudziak) uczy się tekstu długiego monologu. Scena ta funkcjonuje poza fabułą, toczy się na pustej widowni teatralnej, jest momentem wchodzenia aktorki w rolę Eurydyki. Ta sceneria może nawiązywać do pandemii, w której teatry opustoszały. Być może też w tej scenie aktorzy przygotowują się do spektaklu, który z powodu obostrzeń nie mógł zostać zrealizowany w teatrze?

Granie spektakli „na żywo – on-line”, czyli streamowanie ich w przestrzeń internetową, czasem również wpisywało się w poruszaną w nich tematykę. Tak było w przypadku *Ludzi i nie-ludzi* w reżyserii Agaty Koszulińskiej. W przedstawieniu reżyserka wraz z zespołem zastanawia się, jaka jest różnica pomiędzy funkcjonowaniem w świecie, który my, ludzie, odbieramy jako

„rzeczywisty”, a byciem w przestrzeni wirtualnej, która także stała się dużą częścią naszej rzeczywistości, kiedy przenieśliśmy tam naszą pracę, studia i spotkania towarzyskie. Czy to, co wirtualne, nie jest rzeczywiste? Czy spektakl streamowany w internecie dzieje się bardziej „na żywo”, czy bardziej „on-line”? W tym przypadku kwestie, podyktowane warunkami związanymi z pandemią oraz reżimem sanitarnym, wpisały się w tematykę, stając się integralną częścią przedstawienia.

Po drugie: pandemia

Jako studentka trzeciego roku mogę powiedzieć, że dla wielu osób w moim wieku obecna sytuacja jest wyjątkowo trudna. W czasie, w którym ma się dużą potrzebę działania, rozwoju i tworzenia, półtora roku paury i zamknięcia było bardzo bolesne. Poza tym, jak zauważył Wojciech Faruga, przewodniczący jury tegorocznego Forum, sytuacja absolwentów i absolwentek kierunków artystycznych jest szczególnie trudna, ponieważ pozbawieni zostali szans na profesjonalny debiut². Myślę, że tematy związane z pandemią pojawiły się naturalnie w twórczości młodych artystek i artystów, ale też bardzo cieszy, że nie próbowano ich ukryć lub udawać, że to, co się dzieje, nie ma dla nas znaczenia.

We wspomnianym *Orfeuszu i Eurydyce* warunki obostrzeń stają się naturalnym tłem wydarzeń. Bohaterowie noszą maseczki w sklepach, wychodzą na randkę na osiedlową ławkę. Olga Ciężkowska portretuje zatem codzienność współczesnego Orfeusza i Eurydyki jako rzeczywistość roku 2021. W *Bezpiecznym miejscu* Tomasza Fryzła pandemia nie jest nazywana wprost, jednak już sam punkt wyjścia spektaklu bardzo mocno się z nią kojarzy. Na początku przedstawienia dwoje aktorów (Kinga Bobkowska, Adam Borysowicz) za pomocą taśmy klejącej wyznacza na scenie średniej

wielkości kwadrat. Staje się on tytułowym „bezpiecznym miejscem” – przestrzenią, w której rozgrywać się będzie cała dalsza akcja sceniczna. W wypowiedziach aktorów pojawiają się wątki katastroficzne, co sugeruje, że Bezpieczne Miejsce może być kryjówką przed jakimś zagrożeniem czyhającym na zewnątrz. W dialogach pojawiają się także powszechnie znane końce i katastrofy, na przykład śmierć Jana Pawła II czy atak na World Trade Center. Według tej narracji cały czas żyjemy więc w cieniu jakiejś katastrofy – co jest bliskie nastrojowi towarzyszącemu lockdownowi.

Tematy związane z wpływem lockdownu na naszą psychikę w ciekawy sposób porusza także Wojtek Rodak w *Ptakach. Instrukcji*, spektaklu inspirowanym komedią Arystofanesa. Pojawia się tam scena, w której grająca Dudka Małgorzata Gałkowska w długim monologu wychodzącym od pytania, dlaczego jej bohater opuścił ludzi, zaczyna opisywać własną sytuację. Porównuje siebie z marca zeszłego roku z sobą z maja tego roku, stwierdzając, że przez ten rok gdzieś po drodze straciła samą siebie. W monologu osobiste uczucia aktorki przenikają się z refleksjami jej bohatera, który także czuje się niedopasowany, oderwany od rzeczywistości i niegotowy na kontakty z ludźmi. Pojawia się także gorzka refleksja, że powrót do normalności jest niemożliwy. Podczas spotkania z twórcami Gałkowska wspominała, że nie dało się w spektaklu pominąć wątków związanych z pandemią, ponieważ wpłynęła ona na kondycję każdej osoby w zespole realizacyjnym.

Poszukiwanie odpowiedzi

Wychodząc od sytuacji, w której się znaleźliśmy, wielu młodych twórców zwraca się ku poszukiwaniu nowych rozwiązań i sposobów funkcjonowania. Alternatywą dla dotychczasowego życia może być na przykład przyjęcie

formy jakiegoś innego bytu. Wojtek Rodak, za Arystofanese, proponuje na przykład zostanie ptakiem. Wersja Rodaka jest poszerzona wobec komedii m.in. o rozmowy z aktorami i aktorkami biorącymi udział w spektaklu. Pada więc pytanie „dlaczego chciał(a)byś zostać ptakiem?”. Bycie ptakiem kojarzy się z wolnością, z możliwością latania (umiejętność, której ludzie od zawsze pragną, lecz są jej pozbawieni), wzniesieniem się ponad ludzkie problemy i życiem bliżej natury. Zdecydowanie lepsza alternatywa dla bycia człowiekiem. Tekst Arystofanesa porusza także temat utopii – bohaterowie komedii chcą zbudować z ptakami nowe, lepsze miasto w chmurach. Aktorzy wraz z reżyserem zastanawiają się więc, czym jest lub może być utopia. Czy jej potrzebujemy? A także – czy teatr może być utopią? Spektakl ma charakter *work in progress*, co także podkreśla fakt, że poszukiwanie odpowiedzi na te pytania to proces – reżyser nie prezentuje widzom skończonego dzieła, ale zaprasza ich do wspólnych rozmyślań, nie podając jednoznacznych rozwiązań.

W *Miejskich ziólkach* w reżyserii Nataszy Sołtanowicz alternatywą dla bycia człowiekiem staje się z kolei bycie rośliną. Akcja spektaklu dzieje się w postapokaliptycznej przyszłości, w której rośliny przejęły kontrolę w miastach, a ludzie, aby przeżyć, muszą stać się jednymi z nich. Bohaterowie funkcjonują zatem pomiędzy człowiekiem a rośliną, powoli ucząc się odrzucania tego, co ludzkie i przyjmowania nowej perspektywy. Pozwala ona spojrzeć inaczej na kwestie płci, seksu, polityki czy nawet czasu – w końcu niektóre kwiaty są obupłciowe, a czas płynie inaczej dla długowiecznych drzew, a inaczej dla kwiatów żyjących zaledwie kilka dni. Ta transcendencja jest dla bohaterów trudna, ale pozwala im spojrzeć uważniej na świat (z perspektywy) roślin. Spektakl postuluje, aby traktować naturę jako równoprawnego mieszkańca naszej planety: to człowiek musi podporządkować się jej, a nie ona jemu.

Jeszcze dalej w upodmiotawianiu bytów pozaludzkich idzie Agata Koszulińska w *Ludziach i nie-ludziach*. Reżyserka stawia pytanie „czym lub kim w ogóle być?”. W pierwszej części przedstawienia ludzie pojawiają się tylko jako głosy lub animacje, uwaga widza skupia się natomiast na mappingu oraz animowanych roombach poruszających się po podłodze. Pierwszy człowiek, którego widzimy na scenie, ruchem ciała przypomina Atlasa – najbardziej humanoidalnego robota, jakiego do tej pory udało się stworzyć firmie Boston Dynamics. Performer (Mateusz Korsak) wykonuje mechaniczne ruchy i przenosi przedmioty dokładnie w taki sposób, jak robi to Atlas w filmikach promujących firmę. Mamy zatem do czynienia z paradoksem – aktorem udającym robota, którego zadaniem jest udawanie człowieka. Reżyserka upodmiotawia roboty, byty wirtualne oraz zwykłe przedmioty, zastanawiając się, jaka jest różnica między świadomością funkcjonującą w ciele a świadomością poza nim. Czy jeżeli przyszłością człowieka jest przeniesienie się do przestrzeni wirtualnej, to czy możemy na tym zyskać jako gatunek, czy może coś stracić? W rozmowie po spektaklu reżyserka sama zauważa, że całkowite porzucenie naszej ludzkiej perspektywy jest (póki co) niemożliwe – kiedy próbujemy powiedzieć coś o nieludziach, tak naprawdę cały czas mówimy o ludziach, a szukając odpowiedzi na pytanie o możliwość życia bez ciała czy poza ciałem, ciągle jednak mówimy o ciele.

Przede wszystkim czułość

Podczas rozdania nagród dziekanka Wydziału Reżyserii Dramatu Iwona Kempa zauważyła, że wszystko i wszyscy teraz przechodzą kryzys, a jednak w pokazanych spektaklach widoczne było bardzo dużo czułości, wrażliwości i troski³. Zgadzam się z tym stwierdzeniem i bardzo się cieszę, że właśnie czułość – i to na różnych poziomach – stała się dla młodych twórczyń i

twórców odpowiedzią na sytuację, w jakiej się znaleźliśmy.

W zaprezentowanych spektaklach mamy do czynienia z różnymi wymiarami czułości. Na pierwszym miejscu jako - opisywana już - wrażliwość na byty pozaludzkie. Po drugie: czułość wobec osób mniej uprzywilejowanych. Tutaj przede wszystkim chciałabym wymienić spektakl *Marzyciele. Historia miejscami prawdziwa* w reżyserii Małgorzaty Jakubowskiej. Przedstawienie opowiada o osobach w kryzysie bezdomności. Dialogi są bardzo naturalne i wiarygodne, bohaterowie rozmawiają zarówno o sprawach przyziemnych (gdzie śpią i co jedzą), jak i o swoich wizjach i marzeniach. Twórczynie oparły scenariusz na historiach osób, które poznały osobiście - widać, że bohaterowie są traktowani bardzo serio. Poruszane były także kwestie osób mniej uprzywilejowanych w środowisku teatralnym. Spektakl Marty Wiśniewskiej *Dlaczego dziecko gotuje się w mamałydze?* opowiada z punktu widzenia dziecka historię rodziny artystów cyrkowych, których profesja - o czym także jest mowa w przedstawieniu - często jest pogardzana lub traktowana pobłaźliwie. Podobna perspektywa pojawia się także w *Cyrku* w reżyserii Anny Obszańskiej. Tu bycie aktorem cyrkowym jest metaforą, za pomocą której opowiada się o sytuacji tancerzy, absolwentów Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu, którzy także muszą walczyć o swoją widzialność, zwłaszcza w środowisku teatralnym, w którym często nie są traktowani na równi z absolwentami wydziałów aktorskich.

W *Nimfach 2.0* w reżyserii Jana Jelińskiego przedstawia się historie mitologicznych bohaterów ze współczesnej perspektywy, kładąc duży nacisk na ich stan psychiczny. Ich opowieści kreują wizję świata antycznego, w którym zarówno tytułowe nimfy, jak i bogowie czy herosi, o których mówią, są albo sprawcami traum psychicznych, albo ich ofiarami. Chociażby Odyseusz - symbol męstwa i wytrwałości - cierpi tutaj na PTSD

(*posttraumatic stress disorder*) – co, gdyby spojrzeć realistycznie na wydarzenia wojny trojańskiej, byłoby jak najbardziej uzasadnione. Poruszany zostaje także temat gwałtu, który jest obecny w mitologii, rzadko jednak patrzy się na niego z perspektywy ofiary. Dafne opowiada, jak została zgwałcona przez Apollina – jej historia mogłaby wydarzyć się na każdej współczesnej imprezie, co tylko potęguje grozę tematu, obecnego zarówno w mitach antycznych, jak i naszej dzisiejszej kulturze. Spektakl upomina się o nagłaśnianie tych historii oraz dopuszczanie do dyskursu perspektywy ofiar.

Tegoroczna edycja Forum Młodej Reżyserii odbyła się na przekór skrajnie niesprzyjającej sytuacji. Teatr, świat i my wszyscy jesteśmy w stanie kryzysu, a jednak w tym kryzysie młodzi twórcy znaleźli siłę, aby mówić o rzeczach ważnych. Odnaleziono nowe perspektywy, które być może pozwolą nam na wyjście z tej sytuacji. Chociaż rzeczywistość za oknem wydaje się wracać do normy, z wielu zaprezentowanych spektakli wynika, że coś się w nas przez ten czas zmieniło lub zaczęło zmieniać. Młodzi twórcy teatralni odnaleźli zatem nowe drogi i sposoby, które mogą pozwolić im na opisywanie tej „nowej normalności” oraz uczynienie jej nawet bardziej ekscytującą od tej sprzed pandemii.

Wzór cytowania:

Dąbrowska, Zofia, *Czułość na przekór wszystkiemu*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2021 nr 163-164,
<https://didaskalia.pl/pl/artykul/czulosc-na-przekor-wszystkiemu> [dostęp: 7 VII 2021].

Autor/ka

Zofia Dąbrowska – studentka wiedzy o teatrze UJ, reżyserka spektakli wystawianych w toruńskich instytucjach kultury (m.in. ACKiS Od Nowa i toruński Teatr Muzyczny).

Przypisy

1. Zob. Regulamin 10. Forum Młodej Reżyserii 2021, <http://krakow.ast.krakow.pl/10-forum-mlodej-rezyserii-13-17-05-2021-r>. [dostęp: 10 VI 2021].
2. Zob. <http://krakow.ast.krakow.pl/10-forum-mlodej-rezyserii-13-17-05-2021-r> [dostęp: 10 VI 2021].
3. Zob. <https://www.facebook.com/152880018143642/videos/2995980580683131/> [dostęp: 10 VI 2021].

Źródło: <https://didaskalia.pl/pl/artykul/czulosc-na-przekor-wszystkiemu>